

Podróże**LOT****Pierwszy Embraer 195**

890 km/h – z taką maksymalną prędkością przelotową będzie latał Embraer 195, najnowszy nabytek Polskich Linii Lotniczych LOT. Na warszawskim

Okęciu wylądował po raz pierwszy w poniedziałek o godz. 12.15. - Będzie obsługiwał rejsy średniego zasięgu w ramach europejskiej siatki połączeń LOT-u – podkreśla Leszek Chorzewski, rzecznik PLL LOT. Wczoraj Embraer 190-200 (zwyczajowo zwany Embraerem 195) odbył swój pierwszy rejs do Brukseli.

Jest to samolot średniego zasięgu (2600 km), który na pokład może zabrać 112 osób. We flocie LOT-u jest już 29 samolotów brazylijskiego producenta - 10 Embraerów 170, 14 Embraerów 175, a także 5 Embraerów 145. Do 2012 r. LOT ma otrzymać trzy kolejne Embraery 195.

(DMA)

FOT. PLL LOT

Jak to z Wisłą jest

TURYSTYKA. Ostatnia duża dzika rzeka w Europie

– Wisła to jedna z najpiękniejszych rzek w Europie. Ostatnia taka duża dzika rzeka, która nadaje się do żeglugi – twierdzi Łukasz Krajewski, szef Żeglugi Wiślanej. Nadaje się do żeglugi, ale niestety, niewielu po niej pływa.

Dlaczego? – Bo jest dzika i dziewicza – dodaje z gorzkim uśmiechem armator z Jaworzna. To przecież powinien być jej atut. – I tak, i nie – stwierdza.

– Dziewicza jest bowiem również w... infrastrukturę turystyczną. Nie ma marin, choćby niewielkich, brakuje pali cumowniczych, nie ma ubikacji, pryszniców, podłączeń do prądu, wyznaczonych szlaków, są kłopoty ze służowaniem – mówi z zalem. – Dla wymagającego turysty zachodniego, przyzwyczajonego do pływania po wielkich europejskich rzekach i kanałach, cumującego w doskonale wyposażonych marinach, to spore uciążlenie. Nic więc dziwnego, że niewielu z nich udaje się przekonać do wyprawy życia – dodaje.

Armator łatwo się jednak nie poddaje. – Zorganizowanie wyprawy dla turystów z Zachodu jest oczywiście możliwe, ale

kosztuje sporo niepotrzebnego wysiłku. Okazuje się, że najprostsze sprawy – płynąc Wisłą – urastają do rangi wielkich problemów. By załatwić nocleg, oczywiście jeśli nie śpi się w namiocie lub na łodzi, trzeba „stanać na głowie”. Podobnie jest z posiłkami. Trzeba też dogadać się ze służowymi, zadbać o wytyczenie szlaku wodnego. To wszystko, dzięki dobrej woli wielu ludzi, daje się załatwić, ale nie tak to powinno wyglądać – dodaje.

Czy warto więc zajmować się takim biznesem? – Warto. Jeśli bowiem turyści, którzy nie byli przekonani do odbycia „ekstremalnej wyprawy”, są po niej zadowoleni i szczęśliwi, to oznacza, że wysiłek nie poszedł na marne – twierdzi armator z Jaworzna. – Rośnie serce, gdy turyści, którzy pływali już po wielu europejskich szlakach wodnych, chwala naszą królową. Podkreślają jej urok, piękno malowniczość – mówi zadowolony.

Czy naprawdę aż tak źle jest z tą infrastrukturą? – W Krakowie więc uprawianie pali cumowniczych już nie brakuje, ale wciąż niestety, nie ma przystani z prawdziwego zdarzenia

– twierdzi szef Żeglugi. By turyści mogli zażyć, choć minimalnych wygód, porozumiał się z właścicielem barki „Basia”, pierwszym i jedynym krakowskim hotelem na wodzie, i to z własną restauracją!

– Rozwiązaniem byłoby powstanie portu miejskiego w pobliżu np. szkoły Frycza Modrzewskiego. Jest tam odpowiednie i przygotowane miejsce. Bez większych problemów można byłoby zbudować potrzebną infrastrukturę. Stamtąd, dzięki tramwajom wodnym, turyści mogliby wyruszać do centrum miasta. W zakolu Wisły, u podnóża wawelskiej skały, mogłaby powstać np. przystań krótkiego postoju, nawet bardzo droga – mówi Łukasz Krajewski.

Czy z biegiem Wisły jest lepiej? – Nie bardzo. Przez wiele kilometrów właściwie nie ma nic. Pustka. W Sandomierzu będzie super przystań, jeśli tylko zostanie odbudowana po ostatniej powodzi. W Kazimierzu nad Wisłą można się zatrzymać, ale nie poza tym – analizuje Łukasz Krajewski. – Aż wstyd przed turystami przyznać, ale podobnie jest w Warszawie. To wydaje się niepraw-

dopodobne, aby w stolicy 40-milionowego państwa, żyjącego nad Wisłą, nie było najzwyklejszej mariny. Na szczęście można zamować w przystani Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego – mówi.

Nad Zalewem Włocławskim jest kilka profesjonalnie wyposażonych marin, m.in. we Włocławku, Płocku, Murzynowie. Bardzo fajna przystań jest w Tezewie, jest pomost, są przyłącza do wody i prądu, sanitariaty, prysznic.

I wreszcie Gdańsk. – Tu jest kilka przystani. A Marina Gdańsk na Motławie, choć bardzo droga i zatłoczona, to bajka. Marzenie każdego, kto organizuje turystykę na Wiśle – mówi szef Żeglugi Wiślanej.

– Niestety, jak na królową polskich rzek, niewiele tego – mówi gorzko. – Czy znajdzie się ktoś taki, kto odkryje na nowo znaczenie Wisły, choćby tylko turystyczne? – zastanawia się armator z Jaworzna.

Nie on jeden. „Postanowiliśmy, aby żegluga na rzekach Królestwa naszego w górę i w dół z wszelkiego rodzaju towarami była wolna dla wszystkich ludzi jakiegokolwiek stanu,

zakazując wszelkie przeszkody i cła” – taki przywilej wydał w 1496 r. król Jan Olbracht, dostrzegając znaczenie Wisły w polityce gospodarczej Polski. Wisła zrodziła wielkie fortuny, a wiele kupieckich rodów – m.in. Kopernikowie – związało z nią losy na długie lata. Wisła płynęła drewno, sól, zboże, a także królewska poczta dyplomatyczna.

Królową polskich rzek „zaluźniały” tratwy powstałe z potężnych kłód drewna, niewielkie galary, smukłe baty... – Póki istniał handel na Wiśle, póty Polska była potęgą – twierdzi szyper Jarosław Kałuża, który stara się przywrócić jej dawne, królewskie znaczenie. Od kilku lat pielęgnuje tradycję ryzy, organizując Królewski Flis na Wiśle.

Co to jest ryza? – Niegdyś Wisła była jednym z najważniejszych polskich szlaków handlowych. A ryżę odbyć nie znaczyło nic innego, jak tylko drewno, czy galary odstawić Wisłą do Gdańska, czyli do pala – podkreśla szyper Kałuża. Wielodniowe wiślane wyprawy odbywa wiernie odtworzonym przez ulanowskich mistrzów – wedle starych sztychów – dREW-

nianym galarem. – Złote czasy dla ryzy nastąpiły w 1447 r. Wtedy to Sejm w Piotrkowie uchwalił wolność żeglugi na Wiśle – dodaje z rozrzewnieniem.

Po Królewskim Flisie, który rozpocznie się 28 kwietnia u ujścia Przemszy do Wisły, popłyną jeszcze krakowskie: 3. Akademicki Flis i I Otwarty Harcerski Flis. – Mam zamiar dopłynąć batem z Gdańska do Krakowa – zapewnia szyper Jan Nowak, który poprowadzi 3. Akademicki Flis pod prąd Wisły. Co to takiego ten bat? To smukła, kilkunastometrowa, łódź wiosłowo-żaglowa o niewielkim zanurzeniu. Jeszcze w latach pięćdziesiątych XX wieku przewożono nimi ludzi, zboże, owoce i miód z Sandomierza do Warszawy. – Były ostatnimi beznikowymi jednostkami rzeczno-pływającymi efektywnie w górę rzeki – przypomina szyper Nowak.

– Od strony Wisły Polska wygląda zupełnie inaczej. Warto więc przywrócić ją narodowi – zgodnie podkreślają szyprowie Kałuża i Nowak, a także szef Żeglugi Wiślanej.

MAREK DŁUGOPOLSKI

FOT. ŻEGLUGA WIŚLANA

**RÓŻNE****INFORMACJA**

Skawina, dnia 12.04.2011 r.

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie informuje, że wykazy dot. dzierżawy:

- | | |
|---|--|
| 1. dz. nr 135/15 cz. o pow. 1,6300 ha pot. w Rzozowie | 5. dz. nr 3430/45 cz. o pow. 0,0196 ha pot. w Skawinie |
| 2. dz. nr 1884 o pow. 0,3000 ha pot. w Woli Radziszowskiej | 6. dz. nr 3430/45 cz. o pow. 0,0800 ha pot. w Skawinie |
| 3. dz. nr 1181/1 o pow. 0,1217 ha pot. w Radziszowie | 7. dz. nr 840/4 o pow. 0,9125 ha pot. w Skawinie |
| 4. dz. nr 717/3 i nr 688/3 o łącznej pow. 0,0073 ha pot. w Rzozowie | 8. dz. nr 2323 cz. o pow. 0,0012 ha pot. w Skawinie |

zostały wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3 w terminie od dnia 12.04.2011 r. do dnia 2.05.2011 r. Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazach. Informacji w sprawie dzierżawy udziela Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 7 – tel. (012) 277-01-57.

1175911

WÓJT GMINY SUŁOSZOWA

informuje, że w budynku Urzędu Gminy Sułoszowa na tablicy ogłoszeń został wywieszony w dniach **od 15.04.2011 r. do 6.05.2011 r.** wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej (działki nr 882/4, nr 1258/26, nr 1258/27) położone w miejscowości Sułoszowa II gmina Sułoszowa.

Blisze informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sułoszowa pok. nr 22 w godz. 8.00–15.00 lub pod numerem tel. (12) 389-60-28 wew. 22.

1175511a

Sędzia Komisarz postępowania upadłościowego dłużnika drukarni Papierów Wartościowych Sp. z o.o. w Tarnowie w upadłości obejmującej likwidację majątku sygn. akt. V GUP 1/10 zawiadamia, że w dniu 8.04.2011 r. syndyk przedłożył sędziemu komisarzowi listę wierzytelności upadłej spółki. Listę można przeglądać w sekretariacie Sądu Rejonowego w Tarnowie, Wydział Gospodarczy, ul. Dąbrowskiego 27, p. 234 II piętro i w terminie 2 tygodni od dnia ogłoszenia i obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym wnieść ewentualne sprzeciwy do listy wierzytelności.

37911

REKLAMA

Szpital Uniwersytecki w Krakowie informuje, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dn. 21.12.2006 r. w sprawie rodzajów dokumentacji medycznej (Dz.U. nr 247 poz. 1819) pacjenci lub osoby przez nie upoważnione mogą odbierać własną dokumentację indywidualną wewnętrzną (historie chorób) z następujących Oddziałów Klinicznych Kliniki:

- Chorób Wewnętrznych i Geriatrii z roku 1990,
- Chorób Zawodowych z roku 1990,
- Chirurgii Ogólnej i Gastroenterologicznej z roku 1990,
- Dermatologii z roku 1990,
- Gastroenterologii i Chorób Zakaźnych z roku 1990,
- Ginekologii i Onkologii, Endokrynologii Ginekologicznej, Potożnictwa i Perinatologii, Neonatologii z roku 1990,
- I Kliniki Kardiologii i Nadciśnienia Tętniczego z roku 1990,
- II Kliniki Kardiologii z roku 1990,
- Nefrologii z roku 1990,
- Neurologii z roku 1990,
- Neurochirurgii i Neurotraumatologii z roku 1990,
- Okulistyki i Onkologii Okulistycznej z roku 1990,
- Ortopedii z lat 1989, 1990,
- Alergii i Immunologu, Pulmonologii z lat 1989, 1990

Dokumentację można odbierać w archiwach ww. Oddziałów Klinicznych Szpitala Uniwersyteckiego do dnia 20.05.2011 r. Po upływie tego terminu ww. dokumentacja zostanie zniszczona.

1184711